

CENA 40 GR A B

- i —

**Nowy Jork.** P.A.P. Działnica nowojorska Manhattan była wczoraj widowiską od dawna niespotykanego tak olbrzymiego potaru. Zapalił się wielopiętrowy gmach jednej z firm tekstylnych.

Powodem potaru była eksplozja nasyconego smółką olej na trzecim piętrze.

Stras potaru na przeszło godzinę przerwał rozruchany ogień dziesiątą piętna. Liście oberwały z kolumny, zaczęły definitywnie ustąpić. Spód zgromadzonych szachtów wydobyły zwiniki 24 osób w tym 15 kobiet i 6 mężczyzn. Rannych jest 16 osób. Reszta uratowała straty przy pomocy drabin i stoł.

## DEPESZA Woroszyłowa do Bourguiby

MOSKWA PAP. Z okazji święta narodowego Tunezji — Dnia Niepodległości, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wysłał do prezydenta Tunezji Bourguiby depeszę gratulacyjną. K. J. Woroszyłow pozdrawia Bourguibę oraz cały naród Tunezji i pokój miłującemu narodowi Tunezji wszystkiego najlepszego.

Naród radziecki — głosi depesza — żywi gorącą sympatię do narodu tunezyjskiego, który meśnie broni swej niepodległości, oraz żywi mu dalszych sukcesów w jak najszybszym zlikwidowaniu spuścizny kolonializmu. W dalszej części depeszy przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR życzy dalszego rozwoju młodej Republici Tunezyjskiej oraz wyraża przekonanie, że przyjaźń i stosunki między Związkiem Radzieckim i Tunezją będą pomysłnie się kształtowały w interesach obu narodów i sprawy utrwalenia pokoju powszechnego.

## Kobieta wygrała konkurs „latających reporterów“

(INF WL) Jak gdyby dla zadokumentowania służności przysłała „gdzieś daleko nie może, tam być może“ 20-letnia Nicole Roucheux na główne miejsce wszystkich sędziów, wygrała konkurs „latających reporterów“, zorganizowany przez radiostację „Europe 1“ i inkasującą pierwszą nagrodę w wysokości 3 mln franków.

Kończąc swą 94-dniową podróż, która dokonała świata Nicole Roucheux z dumą pokazała komisię sędziów swój paszport opatrzony pięćdziesięcioma wizami 87 różnych krajów, jakie odwiedziła na drodze, oraz 16 dni banknotów podróżnych, jakie posiadała z sobą, 12 mln franków otrzymanych w dniu wyjazdu.

Zgodnie z warunkami konkursu każdy z kandydatów, który przeszedł przez szereg trudnych przeszkód, miał dokładnie w ciągu 90 dni, posługując się wyłącznie pocztami lotnymi, odwiedzić największą ilość krajów i rzek w tygodniu w niedziele przez telefon nadawać do radiostacji „Europe 1“ barwnie opisywane ze swych przemyśleń. Później komisja sędziów miała podjąć decyzję o tym, czy kandydat otrzymał prawo uczestniczenia w konkursie. Nicole Roucheux na podróż, musiała ona do minimum ograniczyć wydatki na jeźdźnię i hotel, związane z tym, że rytmie były leniwe, gdyż do wyjazdów sędziów.

Jedną z trudniejszych rzeczy, p. R. Trafiła, zdobyć jedynie 72 pięciocenne wstążki, przyznawane natomiast za soba 800 tys. franków.

# Adenauer wypowiada się ponownie przeciwko planowi Rapackiego

## Debata w Bundestagu nad polityką zagraniczną Aide-memoire ZSRR do rządu bońskiego

(Dokończenie ze str. 1)

W drugiej interpelacji FDP zapytanie natomiast rząd, czy gotów jest zwrócić się do czterech mocarstw, by konferencja na najwyższym szczeblu omówiła podstawy traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. FDP pragnie wiedzieć, czy rząd zamierza wysunąć własną propozycję w sprawie strefy bezatomowej i czy gotów jest w odpowiedzi na propozycję polską przeprowadzić dwustronną wymianę poglądów na temat możliwości utworzenia proponowanej strefy.

Następnie zabrał głos deputowany z ramienia FDP — Erich Mende. Głównym zarzutem, jaki Mende skierował pod adresem rządu, było stwierdzenie, że „rząd nie uczynił żadnego wysiłku, aby wyjaśnić istotne zamiary ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami“.

Wbrew twierdzeniu kanclerza Adenauera i frakcji parlamentarnej CDU/CSU — mówił on dalej — jakoby rząd radziecki miał na myśli dwa traktaty po-

kojowe z dwiema częściami Niemiec, aby w ten sposób utrwalić status quo w Niemczech i doprowadzić do umiarkowania NRD, dr Mende powołując się na swą rozmowę z ambasadorem ZSRR Smirnowem oraz na wywiad Chrusezczowa dla dziennika „Die Welt“ wyraził pogląd, że Związek Radziecki dąży do zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Omawiając następnie sposoby doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec dr Mende poruszył także sprawę planu Rapackiego. Oświadczając, że plan ten w swej nowej postaci zawiera element trykantu, o którym mówili w swych propozycjach prezydent Eisenhower. Dlatego też Mende uzasadniał wniosek swej frakcji domagać się, aby rząd — jeśli mimo to uważa propozycję polską za niewystarczającą — wysunął własną propozycję.

Atakując tezę rządu bońskiego, że Związek Radziecki nie można rozmawiać, dr Mende zaapelował, dlaczego wobec tego rząd boński nawlażał stosunki dyplomatyczne z ZSRR.

Bezpośrednio po przemówieniu dr Mendego zabrał głos kanclerz Adenauer, który złożył utrzymaną w niezwykle agresywnym tonie deklarację rządową.

W przemówieniu swym, które zawierało ostrą ataki na Związek Radziecki, Adenauer dał przede wszystkim wyraz wierności rzędowi NRD wobec paktu atlantyckiego. Podkreślił on, że „kluczową sprawą jest, czy Niemcy zgodzą się na pozostanie w NATO czy nie“. Wyraził on dalej pogląd, że „Niemcy zachowują samę wykluczyliby się z NATO, gdyby odrzuciły plany wyposażeń swych sił zbrojnych na broń nuklearną i rakietową“. Dodał on, że „odmowa przyjęcia broni jądrowej nie wpłynęłaby na zagrożenie napięcia, lecz zwiększyłaby tylko niebezpieczeństwo wojny“.

Jeśli chodzi o plan Rapackiego, kanclerz powiedział, że „w obecnej chwili istnieje 7 planów tego typu i 21 propozycji w sprawie porządku dziennego konferencji na najwyższym szczeblu“. Oświadczając, że rozpatrywanie w chwili obecnej planu Rapackiego byłoby ze względu na sytuację polityczną przedwczesne i nie wskazane, gdyż „nie wiadomo, do czego ten plan zmierza“.

\*\*\*

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że rząd ZSRR wyraził za pośrednictwem swego ambasadora w Bonn Smirnowa aide-memoire kanclerzowi NRD Adenauerowi. W dokumencie tym rząd radziecki podkreśla, że próby postawienia na porządku dziennym konferencji na najwyższym szczeblu problemu niemieckiego w formie w jakiej rząd Republiki Federalnej dotychczas to proponował, mogą jedynie stanąć na przeszkodzie do zwołania takiej konferencji.

Rząd radziecki przypomina, że zaproponował rządowi USA i innym mocarstw zachodnich objęcie porządku dziennym projektowanej konferencji problemu przygotowania do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Należy — stwierdza rząd radziecki — w sprawie tego rzęd NRD zajął stanowisko wykrętne, a właściwie — negatywne. W aide-memoire rząd ZSRR jeszcze raz oświadcza, że jego zdaniem, najbardziej realną możliwością zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami dają propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dotyczące konferencji niemieckiej. Równocześnie rząd ZSRR wyraża gotowość uznania za legalne takiego przedstawiciela Niemiec przy podpisaniu traktatu pokojowego, jakie zostanie wyłonione dzięki porozumieniu obu państw niemieckich.

## O zwołaniu konferencji Wschód-Zachód List Bułganina do Macmillana

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłosiła list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina do premiera W. Brytania Macmillana. Jest to odpowiedź na listy premiera brytyjskiego z 18 stycznia i 8 lutego br. Bułganin stwierdza m. in.:

„Uważając, że kłopoty z rządu W. Brytanii oraz rządów innych krajów zachodnich, rząd radziecki postanowił zgodzić się na to, aby przygotowanie konferencji na najwyższym szczeblu powierzyć ministrowi spraw zagranicznych, który się w tym celu spotka“.

Rząd radziecki gotów byłby rozpatrzyć na konferencji sprawę traktatu pokojowego z Niemcami. Do dyskusji nad tym zagadnieniem rząd radziecki proponuje włączyć rządy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Oczywiście sprawa zjednoczenia NRD i NRF w jedno państwo należy całkowicie do kompetencji tych dwóch państw niemieckich i jak rząd radziecki już niejednokrotnie oświadczał, sprawa ta nie może być przedmiotem dyskusji na konferencji na najwyższym szczeblu.

Nie byłbyśmy również przeciwni temu, aby na konferencji wyminęli poglądy na temat drugiego i trzeciego zwołań do umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zachodzi jednak pytanie, czy ośmumocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych służyłby propozycji, która zmierza do umocnienia zasady jednomyślności wielkich mocarstw? Nie możemy się także zgodzić na omówienie takich problemów, które dotyczą dzielnicy spraw wewnętrznych innych państw i których rozpatrywanie nie dawałoby żadnych wyników, prócz dalszego zaostrzenia stosunków między państwami. Do tej właśnie kategorii należą takie problemy, jak sytuacja w krajach Europy wschodniej i sprawa zjednoczenia Niemiec Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej w jedno państwo.

## Proces bandy rabunkowej przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach rozpoczął się proces członków gromadki bandy rabunkowej, która w latach 1959 — 1967 grasowała na terenie powiatu kieleckiego. Na ławie oskarżonych siedzi 11 osób, w tym 10 mężczyzn i 1 kobieta. Wśród nich jest jeden z liderów bandy, Kazimierz Podgórski, który został skazany na 15 lat więzienia. Pozostali oskarżeni mają wyroki od 5 do 10 lat więzienia. Proces potrwa ponad 1 miesiąc. Będzie w nim zeznawało 703 świadków.

Bułganin pisał dalej, że rząd radziecki zgadza się na omówienie problemów rozbrojenia. Niedawno podano oficjalnie o wiadomości, że zawarte zostało porozumienie anglo-amerykańskie w sprawie zainstalowania na terytorium W. Brytanii wzruszającej rakiet średniego zasięgu z głowicami jądrowymi.

Jak można pogodzić tego rodzaju kroki rządu angielskiego z jego zapewnieniem, iż pragnie przyczynić się do zwołania napoleońskiego międzynarodowego i do osiągnięcia stosunków między naszymi krajami?

Jeżeliśmy przekonani, pisał w zakończeniu N. Bułganin, że umiarkowanie do bezpośredniego przywołania konferencji na najwyższym szczeblu, tym więcej będzie pewnością, iż została politycznie rozwiązana aktualna problem międzynarodowy, czego tak gorąco pragną narodzić się w systemie w warunkach stałych niepokojów i obaw o dzień jutrzejszy.

Z poważaniem  
N. BULGANIN

## Monaco ma następcę tronu

Książę Rainier III, trzymając na ręku 14-miesięczną Karolinę, dziękując poddanym za życzenia w związku z urodzinami następcy tronu.



Tradycyjna salwa artyleryjska na cześć małego Alberta. CAF

## Wiadomości Sportowe

### Coś dla radomskich brydżystów

Jutro półfinały spotkań o wejście do Ligi Państwowej

Dla zawodników 18 radomskich drużyn brydżowych i dla kibiców tej szybko rozwijającej się galei sportu wiadujemy miłą niespodziankę. Jutro i pojutrze można będzie oglądać w Radomiu mecz brydżowy na poziomie krajowym, bowiem w salach Domu Kultury ZZZ przy ul. Kieleckiej 1 rozpoczyna się półfinałowy rozgrywek o wejście do pierwszej i drugiej ligi państwowej. W rozgrywkach tych bierze udział 5 drużyn następujących miast: Warszawa, Ostrołęka, Kraków, Kielce i Radom. W sobotę o godz. 10 rozpoczyna się eliminacja między zespołami wicemistrzów Krakowa i mistrza Kielce. Po południu o godz. 16 mistrz Radomia (który wyłoniony będzie dzień wcześniej) ze zwycięzcą meczu Klub Inteligencji SD — osoby.

Wstęp na półfinały 10 zł od osoby. (K)

WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA •

## Wspomnienia na „Konturze“

Był rok 1948. Kraj spływał krwią. Ginęli na posterunku ratni kuli bandytów członkowie partii, ZWM-owcy, ORMO-owcy. Wsie i miasteczka niemal codziennie były widownią starć z bandami UPA czy NSZ. Szczególnie ciężką danią krwi w naszym województwie płacił ci, którzy powołani zostali do utrzymania porządku w kraju — funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, MO, ORMO.

Jedną z takich tragedii rozegrała się w Lipsku (obecnie miasto powiatowe) dnia 3 lipca 1948 roku. Była to środa. Słoneczna, skwarowa południe...

Kpr. Piórkowski stanął w drzwiach posterunku w Ciepłowie. W zamkniętych pomieszczeniach panował zuch. Ze względu na bezpieczeństwo, okien nie otwierano. Został sam, kolekcja wyjechał służbowo do pobliskiej wioski... Gdzieś na końcu wsi krótko, nerwowo zaszelekał pies. Piórkowski wolnym krokiem podszedł do studni, zacerpnął z wiaderka wodę i przelał zacerwieńczone bezsennością oczy. Nagle drgnął niespokojnie rozglądając się wokół. Na pozór nic się nie zmie-

chem przepuścił pierwszych bandytów. Po śladach krwi nie trudno było znaleźć kryjówkę kaprala Piórkowskiego. Bandyci na wet nie kazali mu wychodzić, kięm ostrożnie unieśli pokrywę i wrzucili granat.

Od tego zabójstwa zaczęła dzień banda „Kontur“, czy jak kto woli „Zapory“. Po zrabowaniu posterunku, bandyci zdobyli „Studebakerem“ ruszyli w kierunku Lipska.

Tadeusz Zygałowicz, funkcjonariusz UB ze Starachowic, wszedł na posterunek w Lipsku. Na spotkanie zwołał podzielną się młody milicjant w przykusej kurcie wojskowej.

— Wy do kogo? — Przedstawili się krótko. — Gdzie Michał? — Wyżli gdzieś z Ostrowiekiem i Wodekiem. — Postać chwilę, nie mogą się zdecydować, co robić. Podwoda już czekała. Miał do spełnienia zadanie w okolicy. Potrzebował obawy. Michał miał z nim jechać. Wyjechał. Przecież na ulos rynku,

Poludniowa cienie kryły się w kątach murów. Po bruku z terkotała furmanka. Podjęty koń ruszył nagle klusem. Za chwilę zwolnił i na powrót uśpionej ciszy południa nie zakłócał żaden dźwięk.

Wielki czas, żeby jechać. Przed wieczorem trzeba wrócić. Nocne wycieczki groziły niebezpieczeństwem.

Małe, oszpecone brudnymi szymbami drzwi sklepiku Wroblewskiego nasunęły mu myśl, że Michał może być tu...

Nie omylił się. Gdy otworzył drzwi, usłyszał głos Michała, który ze swadą tłumaczył coś dwóm ORMO-owcom, Ostrowiekiemu i Wodekowi. Na stole stała filiżanka. Michał leżał w widoku wchodzącego odstawiał trzymany w ręku kieliszek i postąpił krok naprzód.

— Coś tam, co nowego? — Jedyńmy, podwoda już czeka.

W tym spokojnym upalnym południu okrzyk: „Stój! Ręce do góry!“ — strzelił jak grom. Zygadłowicz gwałtownie skoczył i pociągnął w kierunku drzwi. W tym momencie z tyłu „empi“ trysnęły nitki ognia. Nagłe uderzenie w bok i rękę. Osunął się na malki przy ułku.

Pamięć wróciła, gdy jakieś ręce brutalnie przewracaly go na wznak. Pod powiekami za migotały plątki ognia. Zaciął się, żeby się nie zdziwić. Za pasem na brzuchu miał „nietętną“. Wyrywał zdober jeden przez drugiego. Wyższy przyjrzał mu się bacznie.

— Patrz to chyba jeden z naszych? — Drugi jednak nie miał wątpliwości. — E tam, ruski pacholek. Zygałowicz struchlał. Jeżeli teraz zainteresują się nim — przegrał życie. Jednak bandyci zaobserwowali zdobyczą, przestali zwracać uwagę na leżącego.

Obok bandyci rozbierali pozostałych współtowarzyszy. Głuchło stukala broń. Usłyszał w tył zwrot. Po chwili trzy

strzały odbiły się echem po lipskim rynku. Zginęli, kapral Antoni Michał, współuczestnik walk o niepodległość, ORMO-wiec Piotr Ostrowiecki oraz najmłodszy z nich 20-letni Czesław Wodek.

Zygadłowicz zaciął rękę. Słonec niezmiesznie paliło twarz. Zbił ją na siebie. Przed spódnizienią szelechał samochód. Odleciał na krawędź osady gruchnął strzał karabinowy. Wystrzelała kula, wędlin, papierowy. Po chwili na łóżko leżała ciężka kasa spódnizien. Spod przynikniętych powiek obserwował chwilę nerwowo uwiązających się bandytów. Zajął rabunkiem nie zwracając uwagi na leżących. Wreszcie zdecydował się. Powolnym ruchem zaczął odzierać tułów. Prawa ręka odrzynała, tupała się bezwładna. Z ulgą przyglądał się do rozpalonego bruku.

Tupot biegnącego. Zdzyszan głos krzyzał: — Samochód od Starachowic. — Chryplawy głos wydawał rozkazy. — Zatrzymać. Gdy się nie poddał wygrał do nogi. Wyteżył słuch, oczekując strzału. Ciała. Po 10 minutach, na rynek wjechała sentańska. Przy kierownicy siedział jeden z bandy.

## NIEZNANE AUTOGRAFY Mickiewicza, Moniuszki i Szymanowskiego

Nowe listy Mickiewicza, Moniuszki i Szymanowskiego odnaleziono niedawno w Nowym Jorku i weszły w posiadanie tamtejszej Fundacji im. Paderewskiego. Nieznane dotychczas autografy Mickiewicza nadesłany został z Arizony przez p. Maryle Patterson, wnuczkę słynnej polskiej aktorki Heleny Modrzejewskiej.

W krótkim liście bez daty czytamy:

„Szanowny Panie  
Jutro, w czwartek będę w szkole polskiej o dziesiątej z rana. Umówimy się na miejscu o wizycie dni następujących.  
Adam Mickiewicz”

\*\*\*

A oto treść innego autografu nadesłanego przez pewnego Polaka, nauczyciela gry na fortepianie, z Cincinnati:  
„Na żądanie Włomskiego Pana Dobrodziecia za łaskawym pośrednictwem Pana Toeplitz (którego wyjazd z Warszawy, od dawna zamierzony, przewidywał się niespodziewanie, stał się opóźniony i moja odpowiedź) przesyłam fortepianowy wyciąg partytury Malki, dziękując serdecznie za tyle dobrej woli dla mojej opery.

Nie polegając na wartości mojej muzyki, boję się, czy usłuchacie baletu o wiele ją nie zużyty.

O warunkach pieniężnych nie ma co teraz mówić, gdy powodzenie może być wątpliwe.

Z wysokim upoważnieniem  
najubojawiejszy sługa  
Stanisław Moniuszko

1859 October. d. 4.

Warszawa — Krakowskie Przedmieście 81  
Adresat listu — nieznany.  
Treść kompozycji — jak już dziś wiemy — była nie uzasadniona...

\*\*\*

Przydług list Karola Szymanowskiego z listopada 1921 r., pisany w hotelu Wellington w Nowym Jorku, skierowany jest — jak wynika z treści — do starego znajomego z lat wiedeńskich. Kompozytor prosi przyjaciela o umożliwienie mu zorganizowania w gmachu Polskiej Akademii nauk recitalu z przebiegiem w Waszyngtonie Arturum Rubinsteinem i Pawłem Kochańskim. Muzyk utyskuje na kłopoty paszportowe, gdyż „teraz niezwykle jest trudno podróżować za zwykłym paszportem z powodu wiz etc. etc.”

Jak widać, kłopoty paszportowe, jak wszystko pod ałocem, nie są rzeczą nową. (AR)

## W szkołach NRF o Polsce

Czego uczą w szkołach NRF na lekcjach historii o „niemieckim wschodzie”? Mówi o tym książka „Ost-Deutschland im Unterricht”. Jest to zbiór artykułów nauczycieli historii szkół zachodnio-niemieckich. Część zbioru poświęconą Polsce otwiera mapa, na której zaznaczono nie tylko granice Niemiec z roku 1937, których oficjalnie domaga się niektórzy politycy rządu hitlerowskiego, ale i granice Rzeczypospolitej z roku 1914. Do tej mapy „wielkich Niemiec” dodano odpowiedni tekst lekcji historii.

Historię najazdów Niemiec na Polskę zarówno w czasie ostatniej wojny, jak i w poprzednich okresach historycznych tłumaczy się — jak informuje omawiana książka — „odpowiedzią na wybuchy niepowodzeń u Polaków wobec Niemców”. Nauczyciele historii twierdzą, że „ucisk Polaków i Czechów w latach 1939 i 1945 był poprzedzony mordami popełnionymi na Niemcach we wrześniu 1939 roku, walką Niemców z dziećmi zachodnio-niemieckimi i węgierskimi o prawo do życia”.

Nie inaczej najazd na Polskę i mordy Polaków tłumaczyła propaganda hitlerowska.

Nacjonalistyczna propaganda tchnąca wszystkie strony zbioru. Pisząc np. o rozwoju łódzkiego okręgu przemysłowego, autorzy stwierdzają, że „nie ma prawie żadnej gałęzi wiedzy w Polsce, w której by Niemcy nie byli w XIX wieku pionierami, nowatorami i wynalazcami”.

Dowiadujemy się też, że Krakowska Akademia Umiejętności stworzona została w oparciu o tradycje seminarium historycznego, prowadzonego w Krakowie przez pewnego niemieckiego uczonego. Od podobnych faktów, mówiących o „zaślubianiu nauki polskiej przez Niemców”, aż rol się w tej książce.

Tрудно powiedzieć, aby taka nauka historii pozwalała młodemu Niemcom na obiektywną ocenę postępowania innych narodów i przyczyniała się do ich wzajemnego poznania. Przeciwnie, może ona prowadzić wyłącznie do utrwalenia wśród młodzieży zachodnio-niemieckiego mitu wyższości. (AR)

## □ Czechosłowackie pisanki □



Włód Ostrońska Nova Ves na Morawach znana jest nie tylko z przepięknych strojów ludowych, ale także z artystycznych pisemek wielkanocnych. Kolekcja takich pisemek zostanie wystawiona w pawilonie czechosłowackim w Brukseli. Fot. — CAF

## O zadaniach i przedsięwzięciach ZMW w Kielecczyźnie — mówi przewodniczący ZW — Jan Kondala

W Warszawie obradował I Krajowy Zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej. Zjazd ten był ważnym wydarzeniem w rozwoju wiejskiej organizacji młodzieżowej. O czym mówiono na Zjeździe i jakie wnioski z niego nauki dla kół ZMW w Kielecczyźnie — rozmawiamy na ten temat z przewodniczącym ZW ZMW w Kielcach, Janem Kondalą.

— W moim przekonaniu Zjazd stanął na wysokości zadania i spełnił pokładane w nim przez młodzież wiejską nadzieje. Zajął się bowiem najistotniejszym dla Związku i młodzieży wiejskiej problemem, jakim jest wzmocnienie roli Związku w życiu wiejskim. W tym celu Zjazd podjął szereg ważnych decyzji, które mają doprowadzić do odseparowania się młodzieży akademickiej od młodzieży wiejskiej i do stworzenia odrębnej organizacji dla młodzieży wiejskiej.

— Jakże sprawy związane z organizacją załatwił Zjazd? Zjazd nie tylko zatwierdził program biurowy Związku i zamknął okres tymczasowości. W przyjętych dokumentach wyrażono określony charakter naszej organizacji, stała się ona stałą i trwałą.

— Które ze spraw omawianych w czasie trzydniowych obrad szczególnie odnosi się do Kielecczyzny? Jest cała „flora” spraw, które odnosi się do Kielecczyzny, ale o wszystkich nie sposób było mówić. Powiem ogólniejsze. Należy do nich przede wszystkim sprawa nadmiaru pracy na wsi. Prawie w każdej wsi naszego województwa znajduje się młodzież, która nie ma dość pracy, aby móc żyć. W przemyśle zapotrzebowanie na nich nie ma i przez kilka lat nie będzie. Przed tymi ludźmi staje pytanie: co robić? Odpowiedzi na to musi szukać nasza organizacja.

— Czy były na Zjeździe takie zadania, które mogą budzić niepokoje? Według mnie niepokój budzi sprawa akademicka. Student jest jeszcze przed K-ajowym Zjazdem z byłymi swoimi, a do K-ajowego powołali Krajowy Komitet Akademicki ZMW. Zjazd ten zmierzał do wyodrębnienia się akademickiej organizacji z naszego Związku, do utworzenia autonomicznej organizacji studenckiej. Kiedy Zjazd Krajowy nie wyraził zgody na taką au-

tonomii, kilkunastu studentów — delegatów opuściło obrady. Nie ulega wątpliwości, że powstanie tej organizacji nie było słusznym. Chodzi jednak o to, by ten incydent, jeśli tak to można nazwać, nie stał się powodem do paniki i by na skutek tego nie doprowadzić do odseparowania się młodzieży akademickiej od młodzieży wiejskiej.

— Trzecia sprawa to rozwój życia kulturalnego i oświatowego na wsi. Chodzi o budowę świetlic, domów kultury, i lepszy dobór pracowników w dziedzinie kultury.

— Jaki program działania ma Zarząd Wojewódzki ZMW na najbliższe miesiące? Jakiego kierunku nastąpi?

— Za najważniejszą sprawę uważamy organizację rozwoju Związku. ZMW obejmuje ciągle jeszcze niedostateczną ilość młodzieży wiejskiej. W ponad 3.000 wsi Kielecczyzny mamy obecnie 600 kół i 12 tysięcy młodzieży. W szkołach średnich, związanych z nami, nie ma już miejsca. Jak zrobić pedagogiczne, opozycyjne, w których kół nie ma i przez kilka lat nie będzie. Przed tymi ludźmi staje pytanie: co robić? Odpowiedzi na to musi szukać nasza organizacja.

— Chcemy w dalszym ciągu kontynuować przeprowadzanie różnorodnych kursów, które — jak dotychczas — zdają egzamin i umożliwiają młodzieży zdobycie wielu wiadomości i umiejętności.

Rozmawiał J. K.

## KRONIKA partyjna

### Po pierwszym półroczu szkolenia ideologicznego w Kielcach

Abby szkolenie partyjne przyniosło pożądane rezultaty. — Miejski Ośrodek Propagandy Partyjnej w Kielcach na zarysowała się potrzeba systematycznego szkolenia sekretarzy POP, informowania ich o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz przebiegania tematyki światopoglądowej.

— Miejski Ośrodek Propagandy Partyjnej w Kielcach na zarysowała się potrzeba systematycznego szkolenia sekretarzy POP, informowania ich o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz przebiegania tematyki światopoglądowej.

W toku szkolenia bardzo mocno zarysowała się potrzeba systematycznego szkolenia sekretarzy POP, informowania ich o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz przebiegania tematyki światopoglądowej.

(Id)



KONCELLI

NAPISAŁ FANSE

Znany dramaturg, Kazimierz Korcelli, napisał „Srebrne słoneczko” — „Genialny impresario”. Jej prapremiera odbędzie się w Kielcach w warszawskiej „Syrenie” (nb. w „Syrenie” sztuka Korcelliego otrzymała tytuł „Białoniki”). Jest to farsa na temat snobizmu różnych środowisk, bohaterami są aktorzy. Komplet sztuki napisał Korcelliemu słowa „wy-najmowania się”.

Wiosną na prywatne przyjęcia w celu uświetnienia „Lycia iowa rzyckiego” snobów. „Genialnego impresaria” napisał Korcelli z myślą o Dymytryju i Kruszkowicz, którzy występują w Kielcach na scenie „Syreny”. Wystawienie farsy planują już inne teatry polskie. Obecnie Korcelli pisze sztukę o tematyce współczesnej, polską, która w Kielcach zostanie wyprodukowana. W tym celu Korcelli pisze sztukę o tematyce współczesnej, polską, która w Kielcach zostanie wyprodukowana.

Wiosną na prywatne przyjęcia w celu uświetnienia „Lycia iowa rzyckiego” snobów.

Przez kilkanaście tygodni będzie zamknięta „Zachęta”, gdyż czynniki są przygotowania do otwarcia w drugiej połowie kwietnia wystawy projektów na konkurs pomnika Bohaterów Warszawy. Wiosną odbędzie się w „Zachęcie” wystawa malarstwa i grafiki jednego z najwybitniejszych artystów starożytności, Tadeusza Gromkowskiego.

Zobaczmy także ciekawą wystawę plików Tadeusza Potworowskiego, zaliczanego do najwybitniejszych polskich kolorystów. W czasie wojny znalazł się on w Wielkiej Brytanii, gdzie zdobył sobie bez mała europejską sławę.

W odwołaniu „Kordęgarz” Ministerstwa Kultury i Sztuki odbędzie się wkrótce wystawa plików Marii Jarmy oraz ekspozycja sprawozdanych z Partii prac Felixa, malarzy polskiego malarza, Henryka B-wlekiego. Zaczęła ona malować w wieku lat 70, wzbudzając awantury bukieletów kwiatów prawdziwa sensacja w naryskim środowisku artystycznym. (AR)

## WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA • WSPOMNIENIA

Płynęły minuty. Upał i wielki kłopot swoje. Tracił przytomność... Nagle strach obudził świadomość. Usłyszał wyraźnie:

— Ten piorun jakby był żywy.

Sięgał. W każdej chwili oczekiwał strzału. Lecz nie... Głosy oddaliły się.

Jakiś niski kłopot bandyta z dyndającym na ramieniu pistoletem ścigał buty z Michałcem... Od spółdzielni dobiegł głos.

— E ty, zostaw, nie wolno, komendant zabronił.

Kłopot obruszył się. — To niby o co walczę, jak już nawet tych zastraszonych butów nie wolno zdjąć.

Kątem oka ujrzał błysk rakiet. Po chwili cała banda zaczęła ustawiać się w szeregu na rynku... Oddechnął.

Kierowca „Studebaker” przyniósł wodę do chłodnicy wozu... Pobrzękiwało wiadro. Ponowny skurcz strachu przebiegł po plecach. Maska wozu skierowana jest w jego kierunku. Leżał na ulicy. Gdy kierowca nie skręcił, a widział wprost na niego... Stracił przytomność.

Gdy się ocknął wozu już nie było. Na rynku gromadziły się wystraszeni ludzie. Wyczerpane miało świadomość. Zdawało mu się, że oczekują go tam...

... Ostrożnie otworzył jedno oko...

Mały może siedmioletni chłopiec szarpnął za rękaw stojącego obok mężczyzny:

— Tato, patrz, ten mruga.

Ktoś wziął go za rękę badając puls. Po chwili w naprzeciwku skonstruowanych noszących nieśli go ostrożnie do miejscowego szpitala. Lekarz na miejscu sondował obie rany... Czuł potem gdy czyścił delikatnie rękę wnoszący go do szpitala.

„Kontusz” wpadając do Lipki w pierwszym rzędzie kazał pozyskać druzy telefonicznie. Rybak, sekretarz Komitetu Gminnego PPR spostrzegł ich, gdy zbliżali się do jego domu. Wyskoczył przez okno. Pogonił za nim strażnicy. Jeden z pocisków przeszedł wierzchem po plecach. Rybak skoczył za stołową, a następnie na strych i zszedł się w stano. Nie znalazł. Przez szczelinę w strychu obserwował wszystkie wypadki. Gdy wóz z bandą wyjechał, opuścił kryjówkę i mimo upływu krwi zaczął naprawiać zerwane przewody. Po godzinie położył się ze Starachowicami.

W komendzie telefon przysłał oficer dyżurny. Szybko notował na skrawku papieru.

— Tak... 80 ludzi. Kogo? Nie słysze!... Głośniej!... Alarm dla grupy operacyjnej. Wszyscy wolni od służby na wozach. Po chyl się nad mapą... Antonio... Wszystkie nici od pewnego czasu zbiegały się w tej

Kapitan „Garbary” rzucił w stronę drzwi — „Alarm dla grupy operacyjnej. Wszyscy wolni od służby na wozach. Po chyl się nad mapą... Antonio... Wszystkie nici od pewnego czasu zbiegały się w tej

wał. Nie było wątpliwości, tu ich dopadną. Po raz pierwszy „Kontusz” tak jasnie kierował krokiem do meliny.

W wojskowej kurtce, opiętej pasem, do gabinetu weszła żona „Garbatego”.

— Ludzie na wozach. Jedzie my.

— Chwilczkę. Podniósł słuchawkę.

— Jednostkę KBW — porcekal chwile. — Mówi kapitan „Garbary”. Już wyjeżdżam. Więc postanowione. Zamykacie drogę od strony Radomia. Powodzenia.

Po chwili z gmachu komendy pełnym gazem wyjeżdżały dwa wozy...

Przystanęli za Marianowem. Tyraliera rozwinęła się szybko. Poszli zakosem na Antonio. Zbliżyli się szybko do wsi. Nic nie wskazywało na to, że tam stacjonuje banda. Na wsi panował normalny ruch. Mieli już wątpliwości, czy akcja nie spali na panewce...

Spotkanie wypadło niespodziewanie. Gdy wpadli na ulicę niemal nadziali się na ustawę. Na okrzyk „stój, rzuć broń” bandyci odpowiedzieli ogniem. Po chwili trzy trupy wały się w pył uliczny.

Walka nie trwała długo. Zaskoczona nagłym atakiem banda poszła w rozsypek. Na zorganizowanie oporu nie było czasu... Milicjanci i OMO-wcy ubrani niejednokrotnie w cywilne ubrania nieśli różni się od niejakich bandytów. W go-

rażce pogoni jeden zmieszkał się z drugim biegając zgodnie w jednym rzędzie. Dopiero okrzyk „wal w tych pochopach” wyjaśnił nieporozumienie...

W pewnym momencie trzech uciekających bandytów zaatakowało woz, którym przybyła milicja. Przy wozach pozostał kapitan „Garbary”, żona kierując akcją. Sytuacja była gorąca. Dopiero kilku milicjantów, którzy zauważyli atakujących bandytów zawrócił ratując z nieładu opresję kapłana.

Zabito sześciu bandytów (siódmego znaleziono na drugi dzień w polu) oraz ujęto 8. Zgarnięto cały stos broni również angielskiej i niemieckiej. Banda doznała dotkliwej porażki. Oddział operacyjny KBW, który miał zagrazić odwrót bandy nie zajął na czas. To jedno uratowało „Kontusza” przed całkowitym rozbitiem. Nie uniknął tego w późniejszym okresie.

Danych do powyższych wspomnień dostarczył uczestnik akcji na „Kontusza”, pracownik Komendy Powiatowej MO w Starachowicach, który utrzymuje i grupy bandytów w Lipsku były funkcjonariusze UB, Tadeusz Zygadłowicz.

LESZEK MOLNAR



